

# Jak popsuć swój autorytet

Każdy naukowiec ma swój rozum i swoje rozumienie wiedzy naukowej. Z drugiej strony, środowisko naukowe, jak mało które, potrzebuje autorytetów. Autorytetem jest ten, kto coś rzeczywiście wartościowego zrobił, kojarzy więcej faktów naukowych i głębiej rozumie badaną rzeczywistość. Lecz autorytet to nie tylko bardzo wysoki poziom intelektualny, to również zachowania na wysokim poziomie. Niestety, w tym ostatnim obecny system nauko-metryczny, usiłujący zmierzyć niemierzalne i policzyć niepoliczalne, wcale nie pomaga, wręcz upokarza.

Jakieś dziesięć lat temu napisaliśmy z moim współpracownikiem z Włoch pracę, którą wystaliśmy przez Internet do dobrego czasopisma angielskiego, a kilka dni później umieściliśmy ją w archiwum elektronicznym (*arXiv*). W dzień po jej ukazaniu się w tym archiwum dostaliśmy list (*email*) od profesora J. z Massachusetts Institute of Technology – czołowej politechniki świata – że nie uwzględniliśmy jego prac. Zaniepokojony, że przeczyliśmy coś ważnego, co istotnie mogło wpłynąć na wartość naszej pracy, jąłem przeglądać cały dorobek J., bowiem nie wskazał, o jaki wynik mu chodzi. Z zaskoczeniem (a potem z ulgą) stwierdziłem, że nic nie pasuje. W końcu znalazłem jeden artykuł, który pasował w ten sposób, że w jego tytule, podobnie jak w tytule naszej pracy, było słowo „symmetry”. Rzecz w tym, że w fizyce pojęcie symetrii ma wiele aspektów i te dwa aspekty nijak się do siebie miały. Mówiąc obrazowo: my o mechanice niebieskiej, on – o mechanizacji rolnictwa (albo na odwrót). W pierwszym odruchu poirytowania chciałem mu odpisać, że prace należy czytać ze zrozumieniem, a nie, jak w wyszukiwarka internetowa, wyłapywać mechanicznie pojedyncze wyrazy. Potem pomyślałem, że skoro J. miał takie skojarzenie, to może redaktor angielskiego czasopisma miał takie samo i może J. dostał naszą pracę do recenzji; po takiej odpowiedzi praca zostałaby odrzucona, a my dostalibyśmy „wilczy bilet”, co najmniej w tym czasopiśmie. Straciłem więc trochę czasu, by zacytować J. w taki sposób, by nie ośmieszyć się w oczach tych, którzy naszą pracę będą czytać. (Ukazała się bez uwag recenzenta.)

Z tego drobnego incydentu widać, że profesor J. został trzykrotnie poniżony. Po pierwsze dlatego, że jest on dużej klasy uczonym i swoje badania prowadził i wartościowe wyniki osiągnął nie dlatego, że urzędnicy zmusili go, by wykazał się, iż nie jest próżniakiem. Stosowanie do niego oraz do równych mu rangą uczonych „egalitarystycznego” systemu oceny jest po prostu upokarzające. Drugie poniżenie sprawił sobie on sam, zwracając się do nieznanym mu ludzi, stojących niżej w hierarchii naukowej, z prośbą, która nie była merytorycznie uzasadniona.

Po jakimś czasie uznałem, że strach ma wielkie oczy, bowiem ryzyko, że to on był recenzentem naszej pracy, było znikome i powinienem był mu odpisać, że uprawianie żebractwa nie przystoi poważnemu uczonemu. A trzecim upokorzeniem jest to, iż poirytowany faktem, że naprawdę dużej klasy uczony legitymizuje szkodliwy system, gorliwie mu się podporządkowując i przyjmując postawę żebraka, psuje naturalną hierarchię uczonych, opowiadałem tę historijkę (z nazwiskiem) i teraz ją publikuję (bez nazwiska).

Ktoś znający profesora J. bliżej powiedział mi, że w swojej dziedzinie jest on powszechnie znany jako nachalny ciulacz cytowań. Można by więc uznać go za przypadek chorobliwy i zignorować. Niestety, takich przypadków jest sporo. Znany mi bliżej profesor, ceniony i szanowany, gdy tylko opublikuje jakąś pracę, zawiadamia o tym wszystkich swoich zagranicznych znajomych. Nie po to, by ją przeczytali (co to, to nie – on jest realistą), lecz by zacytowali. I tak psute są dobre obyczaje i własnymi rękami dewastowane są autorytety.

LESZEK M. SOKOŁOWSKI

Observatorium Astronomiczne  
Uniwersytetu Jagiellońskiego



Naczynia połączone, rys. Adam Korpak

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

**Rada Redakcyjna:** Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

**Redakcja:** Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

**Adres do korespondencji:** Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.